

dr hab. Radosław Krajewski, prof. UKW w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Marka Centkowskiego

„Przestępstwa korupcyjne w wojsku - zagadnienia prawne i kryminalistyczne”

przygotowanej pod kierunkiem

Prof. dr hab. Jerzego Kasprzaka

na Wydziale Prawa i Administracji

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Korupcja jest jedną z patologii życia publicznego, przy czym nie jest ona ani nowa, ani nie dotyczy tylko naszej polskiej rzeczywistości. Ma wiele postaci, różne są jej złożone przyczyny i skutki, a znanych jest wiele jej podziałów. Jeśli chodzi o te ostatnie, to wyróżnia się w szczególności korupcję czynną, czyli łapownictwo, i korupcję bierną, czyli sprzedajność, jak też korupcję, której skutkiem jest dokonanie czynności sprzecznej lub zgodnej z prawem, przy oczywistym uznaniu, że sama interakcja korupcyjna zawsze jest sprzeczna z prawem. Można także dzielić ją na taką, gdzie inicjatywa korupcyjna pochodzi od dawcy lub od biorcy korzyści korupcyjnej, a i sama korzyść korupcyjna daje przestrzeń do podziałów na korzyść majątkową lub korzyść osobistą, od wręczenia i przyjęcia których zależy także samo postrzeganie korupcji. Wśród jej podziałów znany jest również taki, w którym kryterium odróżniającym jest to, w jakim obszarze życia publicznego korupcja występuje, a jest to m.in. korupcja w administracji, w służbie zdrowia, w sporcie, w instytucjach ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości, jak też w wojsku.

To właśnie tej ostatniej perspektywie korupcyjnej poświęcona jest rozprawa doktorska Mgr Marka Centkowskiego. Już samo podjęcie tego zagadnienia, a tym bardziej taką jego prezentację, jakiej dokonał Autor, uznaję za interesujące i oryginalne, tym samym gratuluję Autorowi zamysłu i jego realizacji naukowego „zanurzenia się” w korupcyjne „otchłanie” w ich wymiarze wojskowym. Niewątpliwa w tym też zasługa Promotora Prof. dr hab. Jerzego Kasprzaka, którego otwartość na różne, nierzadko oryginalne, a i nieraz „odważne” tematy będące przedmiotem

dociekań naukowych tak Jego, jak i Jego uczniów, i tym razem dała piękny rezultat poznawczy.

Problematyka korupcji jest bowiem niezmiernie ważna, wiele w niej wciąż pozostaje do odkrycia, pomimo że sporo już o niej także na gruncie nauk prawnych napisano, choć akurat korupcja w wojsku na pewno nie jest zagadnieniem jakkolwiek „wyeksploatowanym” badawczo. Wręcz zakładać można, że jest to problematyka jako specjalistyczna i wąska podmiotowo nieco umykająca szerszym eksploracjom, których wyniki prezentowane są w opracowaniach naukowych. Jest to niewątpliwy argument in plus na rzecz recenzowanej pracy, gdyż spełnia ona kryterium nowatorstwa oczekiwane od dysertacji doktorskich. Jest to praca ciekawa, której lektura stanowi atrakcyjne doświadczenie poznawcze, także z perspektywy roli recenzenta tego dzieła.

Struktura pracy jest rozbudowana, a składa się na nią aż dziesięć rozdziałów, wstęp, wnioski oraz bibliografia. Świadczy to tyleż o obszerności podjętego zagadnienia, co o dojrzałości i umiejętności Autora co do uchwycenia wielu wątków szczegółowych dotyczących korupcji w wojsku, swoistej wręcz troski o niepominięcie żadnej ważnej kwestii z nią związanej. Staranność ta zaowocowała prezentacją kompleksowego spektrum zagadnień dotyczących przedmiotowego zagadnienia, gdyż obejmującą wątki materialnoprawne, procesowe oraz kryminalistyczne w obszarach zapobiegania, wykrywania i rozliczania korupcji w wojsku. Autor udanie połączył opisy stricte dogmatyczne z analizami statystycznymi oraz prezentacją konkretnych przypadków korupcji w wojsku. Kwestie aktualne dobrze wsparł odniesieniami historycznymi odnośnie do korupcji w wojsku, opisy kwestii szczegółowych jej dotyczących właściwie osadził w perspektywie zagadnień ogólnych pozwalających na postrzeganie prezentowanego zagadnienia w szerszej perspektywie korupcyjnej, czy może bardziej antykorupcyjnej.

Poszczególne rozdziały dzielą się na podrozdziały, a w niektórych z nich wyodrębniono mniejsze jednostki redakcyjne. Wszystkich takich „elementów” jest w pracy ponad 60, co wymagało drobiazgowego podejścia przez Autora do prezentacji poszczególnych kwestii.

Generalnie zatem praca jest jak najbardziej poprawna tak pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Czyni zadość wszelkim standardom pracy przygotowanej w celu uzyskania pierwszego stopnia naukowego w zakresie nauk prawnych. W dalszej części, czyniąc zadość tzw. recenzenckiemu obowiązkowi, pozwolę sobie na wskazanie drobnych uwag i wyeksponowanie pewnych sugestii poczynionych w duchu naukowej polemiki, tudzież odmiennego może spojrzenia na niektóre zagadnienia.

Przechodząc do szczegółów jest tak, że wstęp rozprawy zawiera konieczne elementy. Autor prawidłowo określił w nim cele badań, jak też wskazał na ich związki

z własnymi doświadczeniami zawodowymi. Ponadto określił na jakich źródłach oparł swoje dociekania odnośnie do korupcji w wojsku. Szkoda, że nie odniósł się ani do stanu badań w tym zakresie, ani też do literatury przedmiotu, gdyż to umocowywałoby zasadność zajęcia się tym zagadnieniem, która jako taka istnieje, ale mogła być wyraźniej wyeksponowana. Wskazał wprawdzie na zastosowane metody badawcze, choć jedynie w sygnalnym zakresie.

Rozdział pierwszy „Pojęcie korupcji oraz szkic historyczny zagadnień korupcyjnych” zawiera taki szkic ze szczególnym zwróceniem uwagi na okres II Rzeczypospolitej. Autor starał się przedstawić przedmiotowe zagadnienie w szerszej perspektywie historycznej, co jako takie jest uprawnione, choć doprowadziło do pewnego chaosu, gdyż „wątki” wojskowe pomieszały się z tymi o bardziej ogólnym wymiarze. Mgr Marek Centkowski wyjaśnił wprawdzie pojęcie korupcji, ale raczej w formule dość minimalistycznego podejścia, do którego był uprawniony, ale które doprowadziło go do braku szerszego namysłu w tym zakresie, jak też braku osadzenia korupcji w wojsku w szerszej przestrzeni korupcyjnej przy dookreśleniu jej w niej miejsca. Gdyby Autor planował publikację rozprawy warto chyba byłoby te kwestie definicyjne nieco przynajmniej rozszerzyć, a przynajmniej rozważyć tegoż zasadność. Aby nie pozostać odnośnie oceny tego rozdziału w klimacie, który mógłby być, choć bezpodstawnie, odczytany jako skupiający się na niedociągnięciach, chciałbym podkreślić, że absolutnie doceniam przytoczenie przez Autora interesujących przykładów korupcji w wojsku, zwłaszcza tych z okresu II Rzeczypospolitej, o których wiedza zdaje się nie być powszechna.

W rozdziale drugim „Wojskowy wymiar sprawiedliwości oraz organy wojskowe jako instytucje powołane do ścigania przestępstw korupcyjnych” Mgr Marek Centkowski zaprezentował tytułowe instytucje tak w ich ujęciu aktualnym, jak i z odniesieniami historycznymi. Jest to rozdział obszerny i jako taki potrzebny, a jego przygotowanie wymagało od Autora szerszych poszukiwań niż tylko stricte „korupcyjnych”. Wydaje mi się jednak, że ogólna charakterystyka tych podmiotów „wymiaka się” nieco głównemu nurtowi rozważań o korupcji w wojsku, jest pewnym nadmiarem, zwłaszcza, gdy chodzi o opis szczególnych kompetencji niektórych z nich, jak prowokacja, kontrola operacyjna, czy biały wywiad, ale w istocie doceniam pochylenie się także nad nimi. Mają one bowiem istotne znaczenie dla całościowego obrazu korupcji w wojsku.

„Charakter wojska i czynniki sprzyjające korupcji w wojsku” to tytuł rozdziału trzeciego, w którym Autor omówił rozwój Polskich Sił Zbrojnych po wstąpieniu do Paktu Północnoatlantyckiego, jak też przesłanki sprzyjające korupcji w wojsku. Idea taka jest jak najbardziej w porządku, jednak odniesienie się tylko do przedmiotowego

rozwoju nie ukazuje w pełni charakteru wojska jako takiego w kontekście korupcji. Jeśli zaś chodzi o ukazanie czynników jej sprzyjających, to Mgr Marek Centkowski skupił się jedynie na najważniejszych z nich. Daje to pewien obraz w przedmiotowym zakresie, ale sądzę, że czynników takich dałoby się wskazać więcej, a nawet dokonać pewnej ich kategoryzacji. Być może pomocnym byłoby tu odniesienie się do czynników sprzyjających korupcji w ogóle i „dopasowanie” ich do korupcji w wojsku.

W rozdziale czwartym Autor omówił przepisy dotyczące walki z korupcją w wojsku, tak też samo tytułując ten rozdział. Nie jestem przekonany, czy określenie „walka” jest tu najlepsze, a być może zreczniej byłoby posłużyć się kategorią, że chodzi o przepisy służące zapobieganiu i zwalczaniu tej korupcji. Mgr Marek Centkowski omówił zagadnienia korzyści korupcyjnej z podziałem na korzyść majątkową i korzyść osobistą, analizom poddał przestępstwa sprzedajności, łapownictwa, płatnej protekcji, przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, przestępstwa przetargowe oraz menadżerskie, co daje całościowy ich obraz. Ponadto scharakteryzował instrumenty pozakodeksowe wspierające zapobieganie i zwalczanie korupcji w wojsku, co stanowi istotny wkład w prezentację problematyki pracy. Rozdział ten oceniam wysoko, choć sądzę, że zwłaszcza na poziomie analiz znamion poszczególnych czynów zabronionych Autor mógł pokusić się o bardziej pogłębiony namysł, w tym z szerszym wykorzystaniem dorobku doktryny, ale nic straconego, gdyż gdyby myślał o publikacji dysertacji, to mógłby rozważyć zasadność „pójścia taką w tym względzie drogą”.

Rozdział piąty „Skala zjawiska korupcji w wojsku” zawiera obszerne i wnikliwe analizy statystyczne w przedmiotowym zakresie. Jest to rozdział o wyraźnym nachyleniu kryminologicznym, co stanowi istotne dopełnienie rozważań dogmatycznych. Doceniam tyleż jego zamieszczenie, co staranność i przejrzystość analiz, w tym dzięki ich ujęciu w formie tabel. Wymagało to od Autora staranności, innego niż w pozostałych rozdziałach spojrzenia.

„Źródła informacji o przestępstwie korupcji w wojsku” to tytuł rozdziału szóstego. Ma on charakter procesowo-kryminalistyczny, co istotnie rozszerza perspektywę prezentacji korupcji w wojsku i jako takie jest cenne. Autor poprawnie zaprezentował poszczególne takie źródła, choć chyba tylko najważniejsze z nich, świadomie pomijając te, których znaczenie jest w tym zakresie niszowe.

Rozważania o takim charakterze Mgr Marek Centkowski kontynuował w rozdziale siódmym zatytułowanym „Modus operandi sprawcy przestępstwa korupcyjnego” Omówił tu znowę przetargową, korupcję w zakresie dostaw i odbiorów sprzętu oraz korupcję w zakresie przetargów na ochronę jednostek

wojskowych, co daje szeroki obraz zachowań sprawców odnośnie do korupcji w wojsku. Jeżeli jednak przyjąć, a tak chyba należy, że modus operandi to charakterystyczny sposób zachowania się sprawcy czynu zabronionego ukształtowany przez indywidualne jego cechy, to tytuł tego rozdziału jest jakby nieco nieadekwatny do jego treści, gdyż Autor nie omawiał przecież tak rozumianego modus operandi, lecz zaprezentował najczęstsze obszary korupcji w wojsku. Można by rozważyć na wypadek publikacji pracy czy w takim właśnie duchu nie zatytułować by tego rozdziału. Wydaje mi się ponadto, że pewne istotne takie przestrzenie nieco umknęły uwadze Autora, jak choćby korupcja polegająca na przyjmowaniu do służby wojskowej, choć być może jest to bardziej nepotyzm rozróżniany od korupcji.

Rozdział ósmy „Prowadzenie postępowania przygotowawczego w sprawach o korupcję” zawiera szczegółowe prezentacje poszczególnych czynności składających się na to postępowanie. Mają one specjalistyczny wymiar, dobrze oddają ich istotę i wojskową specyfikę. Dobrze więc, że Autor je opisał, gdyż prezentacja ta daje szerszy obraz problematyki, której poświęcona jest praca.

„Sprawy o korupcję w wojsku przed sądem” to tytuł rozdziału dziewiątego, na łamach którego Autor zaprezentował badania aż 133 spraw karnych o korupcję w wojsku, którymi zajmowały się wybrane sądy wojskowe w latach 2000-2015. Jest to perspektywa szeroka, której ujęcie wymagało od Mgr Marka Centkowskiego staranności badawczej, jak też umiejętności wyłuskania z ogromu materiału aktowego kwestii najważniejszych dających pogłębiony obraz empiryczny korupcji w wojsku. Doceniam tak zamysł, jak i jego realizację, aby rozważania dogmatyczne „wesprzeć” badaniami aktowymi, co nie jest standardem we wszystkich rozprawach doktorskich z zakresu prawa, ale te, które zawierają i taką perspektywę, tak jak przedmiotowa dysertacja, są po prostu ciekawsze.

Rozdział dziesiąty „Zapobieganie korupcji w wojsku” stanowi atrakcyjne dopełnienie całości rozważań. To w nim Autor ujął najważniejsze założenia tak ogólne, jak i szczegółowe dotyczące działań profilaktycznych w tym zakresie. Są one ważne, gdyż przecież zdecydowanie lepiej będzie, gdy przypadków korupcji w wojsku będzie mniej aniżeli więcej, tylko po to, aby mogły być one ujawniane i ścigane, do czego potrzeba szerokoprofilowej działalności zapobiegawczej. Nie jest to zresztą formuła jakkolwiek charakterystyczna jedynie dla korupcji w wojsku, gdyż jest ona ważna dla przestępczości jako takiej we wszelkich jej obszarach, a i wpisuje się w szerszą koncepcję, że „lepiej jest zapobiegać niż leczyć”.

Za bardzo wartościowe uważam spostrzeżenia i postulaty Autora zawarte w końcowej części pracy określonej jako „Wnioski”. Przyznam wręcz, że gdyby nie

lektura dysertacji Mgr Marka Centkowskiego nawet nie przypuszczałbym, że zasadniczą dolegliwością dla sprawców przestępstw korupcyjnych w wojsku nie jest kara pozbawienia wolności, najczęściej zresztą warunkowo zawieszana, ani też grzywna, lecz byłaby utrata części świadczeń emerytalnych, co doprowadziło Autora do postulatu de lege ferenda, aby była ona obligatoryjna. Także inne wnioski uważam za trafne, tak te, które dotyczą karania korupcji w wojsku, jak i te, które mają znaczenie dla jej zapobiegania, zwłaszcza na poziomie zmian odnośnie do czasu wydatkowania środków finansowych pozostających w dyspozycji wojska oraz co do procedur przetargowych. To zresztą jest zgodne z subsydiarną rolą prawa karnego, które winno wkraczać z całym swoim instrumentarium dopiero wtedy, gdy inne środki prawne okazują się nieskuteczne dla osiągnięcia pożądanych społecznie rezultatów.

Zabrakło tu jednak szerszej oceny przepisów prawnych dotyczących przestępstw korupcyjnych, w szczególności odnośnie tego, czy ich znamiona zostały ukształtowane właściwie. Autor mógł także pokusić się o wnikliwszy namysł nad zasadnością istnienia określonych rozwiązań szczegółowych, jak choćby nad klauzulą niekaralności sprawcy przekupstwa. Nie jest to jednak żaden zarzut wobec Mgr Marka Centkowskiego, lecz prośba o to, aby ewentualnie kwestie te zechciał jeszcze przemyśleć. Tak samo mógłby podjąć do kwestii zwyczajowych dowodów wdzięczności, w tym na ile ich wręczanie i przyjmowanie w przestrzeni wojskowej może być traktowane jako okoliczność uchylająca bezprawność, wszak jest to jedynie kontratyp pozakodeksowy, ale o konkretnych i szczegółowych „znamionach”.

Chętnie poznałbym też zdanie Autora odnośnie do rozwiązań mogących zapobiegać korupcji w wojsku na poziomie wyższym niż dotychczasowy i to niekoniecznie tylko na gruncie prawnokarnym. Ten bowiem uważam, zgodnie z wspomnianym już powyżej subsydiarnym charakterem prawa karnego, za ostateczny i wcale nie najskuteczniejszy. Być może zatem to inne regulacje mogłyby w tym zakresie przynieść lepsze antykorupcyjne rezultaty. Przykładowo jedynie, „kto to słyszał”, aby współcześnie wojsko nie ochraniało się samo, a by czyniły to podmioty zewnętrzne świadczące usługi ochrony mienia, co generuje konieczność ogłaszania przetargów, z których niektóre nie były wolne od korupcyjnych „klimatów”, a i nie da się tego zupełnie wykluczyć na przyszłość. Gdyby wojsko ochraniało się samo, to przestrzeń do finansowych nadużyć byłaby przynajmniej w tym zakresie zdecydowanie mniejsza. Jest to jedynie przykład być może mogący otwierać przestrzeń do szerszego namysłu w tym zakresie.

Doceniam, że dla przygotowania rozprawy Autor wykorzystał blisko 400 źródeł wiedzy o zróżnicowanym charakterze. Są wśród nich liczne publikacje, źródła prawa, orzeczenia oraz strony internetowe. Ogólna ich liczba jest jak najbardziej poprawna. Gdyby jednak Autor myślał o publikacji pracy, to warto byłoby sięgnąć jeszcze do najnowszych opracowań z zakresu prawa, w szczególności komentarzy do Kodeksu

karnego oraz do Kodeksu postępowania karnego. Sądzę także, że warto byłoby wyeliminować niektóre publikacje „nie pierwszej świeżości” poprzez „zastąpienie” ich opracowaniami nowszymi, a jeszcze lepiej najnowszymi.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego używanego w pracach naukowych. Nie jest przesadnie „nadęty”, co stanowi walor, gdyż pozwala zapoznać się z pracą co do jej meritum bez potrzeby skupiania się na językowych zawłościach używanych niekiedy na wyrost w niektórych pracach naukowych. Jednak w niektórych fragmentach Autor nieco zagubił logiczność wywodu, pomieszał trochę pewne kwestie, które można by bardziej uporządkować, w szczególności w kontekście chronologicznym.

Przypisy do tekstu zasadniczo zostały sporządzone właściwie, choć ośmielam się zwrócić uwagę na nie do końca spójne przypisy dotyczące orzeczeń, jak też na drobne ich niedociągnięcia techniczne, jak choćby takie, że skróty „op. cit.” powinny poprzedzać dwa pierwsze wyrazy tytułu wykorzystanej publikacji, których w recenzowanej pracy zabrakło. W niektórych przypisach zabrakło także określenia miejsca wydania wykorzystanych prac, ale są to niedociągnięcia zupełnie techniczne łatwo weryfikowalne w razie dalszego wykorzystywania pracy.

Rozprawa liczy 316 stron. Jest to objętość właściwa dla opracowania przygotowanego w celu uzyskania stopnia doktora nauk prawnych w zakresie prawa, jak też dla podjętej w nim problematyki. Autor zdołał dzięki niej uchwycić wiele kwestii budując całościowy prawnokarny i kryminalistyczny obraz korupcji w wojsku, ale bez popadnięcia w niepotrzebny nadmiar poznawczy, który nużyłby czytelnika zbędnymi szczegółami.

Atrakcyjna jest strona edytorska opracowania, zwłaszcza dzięki czytelnym tabelom i schematom. Przejrzysty jest układ tekstu na stronie, co ułatwia lekturę pracy.

Chciałbym podkreślić okoliczność i taką, że Autor będąc zawodowo związany z wojskiem, a co wynika z wprowadzenia, miał niekwestionowalne podstawy aby podjąć się badań nad korupcją w wojsku na gruncie prawnym i kryminalistycznym. Wiązało się z tym jednak pewne ryzyko ukazania tej problematyki jednostronnie w kierunku nawet jakiegoś zatarcia jej obrazu, który przecież dla wojska korzystny nie jest. Jednak Mgr Marek Centkowski zdołał w pełni uniknąć takiego subiektywizmu prezentując poszczególne kwestie obiektywnie, takimi jakie one po prostu są.

Uważam, że przedmiotowa praca nie tylko wnosi wkład w rozwój nauki prawa, w szczególności prawa karnego, ale ma też istotne znaczenie praktyczne. Niewątpliwie byłaby ona użyteczna dla osób odpowiedzialnych za przeciwdziałanie i zwalczanie korupcji w wojsku na różnych tego poziomach. Dlatego też przekonany jestem o tym, że Autor mógłby po udanej obronie pracy i pewnym jej dopracowaniu rozważyć jej publikację, a przynajmniej wykorzystać jej fragmenty, czy też pewne kwestie uczynić

przedmiotem dalszych eksploracji badawczych, a ich wynikami podzielić się z szerszym gronem czytelników.

Rozprawa porządkuje wiedzę na temat korupcji w wojsku, daje jej naukowy całościowy obraz, co jest o tyle wartościowe, że hasło „korupcja w wojsku” jest nośne, w tym medialnie, a w szczególności choćby poprzez ekspozycje jej przypadków w zasobach internetowych. Wszak wystarczy w popularnej wyszukiwarce wpisać takie hasło, aby być odbiorcą licznych informacji na ten temat, ale to zdecydowanie zbyt mało dla szerszej wiedzy o niej, którą daje recenzowana dysertacja, a wiedzę tę warto zyskiwać i poszerzać choćby z racji tego, że korupcja na ileś jest wyrazem słabości państwa i jego instytucji, w tym przypadku wojska, jest dowodem na zepsucie osób uczestniczących w procederach korupcyjnych, od czego nie są także wolni żołnierze i osoby z nimi współpracujące. Tymczasem można by zakładać, że żołnierski honor i inne przymioty mogłyby „wykluczać” wojskowych z takich przestrzeni, ale jak widać ogromne pieniądze, którymi dysponuje wojsko są wystarczająco kuszące, aby niektórzy sięgali po nie w rozmaitych korupcyjnych konfiguracjach. W konsekwencji zadaniem powołanych do tego instytucji jest jej zapobieganie, rozpoznawanie i ściganie, natomiast zadaniem nauki prawa jest jej badanie i opisywanie, co uczynił Mgr Marek Centkowski w relacji do jednej ze szczególnych postaci korupcji, jaką jest korupcja w wojsku. Wyszedł tym samym, najprawdopodobniej niezamierzenie, ale słusznie, naprzeciw przesłaniu Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w latach 2007-2016 Ban Ki-moona, który w 2011 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciwdziałania Korupcji obchodzonego 9 grudnia podkreślił, że „każdy z nas ma obowiązek podjąć działania przeciwko istniejącemu rakowi korupcji”, a o czym dowiedzieć można się nawet z zasobów Wikipedii. Oby dzięki pracy Mgr Marka Centkowskiego, a więc jego w tym zakresie działaniu, a tym samym antykorupcyjnemu „wkładowi”, rak ten toczył nasze państwo mniej, no bo zupełnie nie da się go przecież wyeliminować z państwowego organizmu, ale trzeba starać się go minimalizować tak bardzo, jak racjonalnie jest to możliwe, co dotyczyć musi także wojska.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty stwierdzam, że rozprawa doktorska Mgr Marka Centkowskiego „Przestępstwa korupcyjne w wojsku - zagadnienia prawne i kryminalistyczne” zasługuje na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam.

Czyni ona zadość wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669). Stanowi ona bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę

teoretyczną Autora w zakresie prawa, w szczególności prawa karnego i jego nauk pomocniczych, w szczególności kryminalistyki, oraz wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego badań naukowych.

Uważam tym samym, że uzasadnione będzie dopuszczenie przez Wysoką Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Mgr Marka Centkowskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 2019 r.

